

spojrzałem
w jej miękkie ze zmęczenia oczy
był w nich księżyc i stado bizonów
ich trop wyznaczał kurs
do odleglejszego świata
znanego tylko z opowiadań
zobaczyłem go
(a może tylko chciałem zobaczyć)
obok bocznego wejścia do ogrodu

były tam wszystkie minione wiosny
podczas których
nadzieja uparcie umierała mi na rękach
chcąc odradzać się silniejszą
lecz
ktoś
nieustannie wdeptywał ją w trawę
wyrywając kępami czterolistne koniczyny

a szczęście dostawało zapalenia spojówek
od ciągłego wpatrywania się
w niebo

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Greg Malecha, dodano 27.05.2018 08:13

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.